



# Pozwolić się wyrzeźbić

*Rekolekcje online z bratem Wawrzyńcem od Zmartwychwstania*

## *Czytanie z księgi Rodzaju (Rdz 9, 8-15)*

Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów: «Ja, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zglądzona wodami potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię». Po czym Bóg dodał: «A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie żadnego jestestwa».



## 1. Wielki Post: tęcza kolorów!

Oto znajdujemy się na progu 40 dni przygotowania do obchodów Paschy Chrystusa. Trzeba przyznać, że wchodzenie w wielki post nie jest czymś pociągającym, będąc zbyt często kojarzone ze słowami: „wysiłek, pokuta, wyrzeczenie”. A przecież Słowo Boga czytane w tym okresie roku liturgicznego otwiera nas na nadzieję, na czas bycia stwarzanym na nowo, na obfitość życia, które pragnie w nas zstąpić.

Bardziej niż dodatkowym ciężarem, wielki post może zacząć być dla nas czasem wyzwolenia, przestrzenią oddychania czystym powietrzem Ewangelii, odłożenia na bok wszystkiego, co jest tylko przystawką do naszego życia, aby pozwolić temu, co istotne, zająć należne mu miejsce. Krótko mówiąc: czas wielkopostny jest czasem nowego życia zaproponowanym wszystkim tym, którzy mają jeszcze odrobinę wolności i śmiałości aby dalej podążać drogą. Drogą ku Bogu, wędrując z rodziną, pośród przyjaciół, jako Kościół. Drogą, która będzie mogła doprowadzić do niebezpiecznych ścieżek Palestyny, wybranych przez samego Jezusa podczas lat Jego publicznego życia. Słowo Boże otwiera się przed nami i prowadzi nas po tej drodze. Będzie naszym kijem wędrównym pomocnym w przejściu przez życiowe doświadczenia. Bóg do nas mówi i wystawia się na ryzyko: proponuje nam swoją Miłość, albo inaczej, powierza nam jej sekret.

Zatrzymajmy się teraz nad pierwszym czytaniem. Co Bóg proponuje Noemu po potopie? Podarunek: PRZYMIERZE. Bóg ubiera człowieka w kolor. Ofiaruje mu kolory tęczy. Bóg nie ma w sobie nic z malarza, który postanawia pobielić wapnem oblicze ziemi, aby uczynić ją piękniejszą, ale pra-

gnie okazać człowiekowi, po próbie potopu, swoją czułość, swoją miłość i swoje miłosierdzie. Jak bukiet kwiatów podarowany osobie, którą się kocha, którą pragnie się uczcić, tak Bóg kreśli na niebie swój łuk, symbol przymierza. Okazuje zatem, tak jak to czynią mężczyzna i kobieta poprzez ślubne obrączki, że On, Bóg, łączy się z ludzkością za zawsze. Gniew Boga, jego rozczarowanie ludzką niewdzięcznością, już nie będą dłużej istnieć. Pozwolił na to, a my szczęśliwie dziedziczymy tę łaskę.

Czyż to nie dla każdego z nas jest ta tęcza oczekująca na przyjęcie, siedem kolorów gotowych do rozświetlenia naszej codzienności? Nadajmy każdemu kolorowi kierunek, a każdemu dniowi tygodnia kolor. Spróbujmy opisać to, czym mógłby być nasz tydzień, a może nawet nasz wielki post.

Mieć odwagę na słowo lub gest wyrażające przebaczenie, które upływ czasu z czasem czynił coraz trudniejszym.

Wyciągnąć dłoń, zbyt częstą zaciśniętą na bogactwach, aby podzielić się z tymi, którzy mają mało. Okazji jest nadmiar. Nie mówmy sobie jednak zbyt łatwo: „Dlaczego mam dawać? Komu? Jak to będzie użyte?”

Złożyć z chęcią ręce do modlitwy, nie siłą przyzwyczajenia, ale by zacząć rozmowę, w której jeszcze wciąż piękniejszą rzeczą jest słuchać niż mówić.

Zastanowić się nad naszym codziennym życiem i próbować rozświetlić je Ewangelią. Zabarwiać codziennie mój wzrok odrobiną koloru, aby lepiej spojrzeć na innych, szczególnie na tych, którzy są mi bliscy. Jest w nich znacznie więcej i znacznie lepszych rzeczy niż mam odwagę w to wierzyć.



Mówić «TAK» temu, co mogę powiedzieć lub zrobić wzorując się na Chrystusie.

Mówić «NIE» bałwochwalczym i egocentrycznym impulsom, które wyobcowują nas i przeciwstawiają się naszej więzi z Bogiem, z innymi, z rzeczami, z samym sobą; przeznaczeniem tych więzi jest dać się nasączyć wolnością i miłością (Enzo Bianchi).

Zamieszkiwany przez te kolory zgadzam się na to, by dawać się zaskakiwać. Oto test przydatny do zrealizowania tej wędrówki, tej wielkopostnej przeprawy. Łapiemy się zawsze na gorącym uczynku, kiedy zamykamy tę czy inną osobę w jakimś jednym rysie jej charakteru, przy czym rzadko jest to rys korzystny dla niej. A jeśli zgodzić się na to, by spojrzeć na obecne w niej kolory? By odkryć tęczę, która zamieszkuje w jej sercu, a której nie jestem już zdolny dostrzec, przyzwyczajony jak zwykle do wpatrywania się w mój własny świat. Spoglądać na swojego męża, swoją żonę, dzieci, przyjaciół, kolegów, współbraci ze wspólnoty i wyczuwać w nich obecność szlachetnego kamienia zagnieżdżonego w ich egzystencji... Zostawmy na boku kody kreskowe, aby uwalniając się od wszelkich gotowych schematów wejść w autentyczną relację i zebrać nowość, która rodzi się w innej osobie, tak jak i we mnie.

Bóg zawiązał z Noem przymierze miłosierdzia i przebaczenia. Wraz z Jezusem przybierze to nabiera konkretnych rysów. Także on - Jezus - pozwolił się w każdej chwili zaskakiwać. Pozwalał na to, aby wzdłuż drogi, po której szedł, spotykani przez niego mężczyźni i kobiety zakłócali rytm jego wędrówki. Cały czas w drodze, nic nie jest w stanie go zatrzymać. Spotyka chorych, odwiedza tłum i zatrzymuje się na pojedynczych twarzach aby rozpocząć dialog. Wówczas ci ludzie umieli znaleźć

odwagę aby opowiedzieć mu swoją historię i uzyskać pewność, że ich życie nie musiało dłużej pozostawać uwięzione w grzechu czy w chorobie, w poczuciu winy lub w potrzasku popełnionego w swoim postępowaniu błędu... Jezus otwiera przyszłość przed wszystkim. Chrystus nie jest obojętny na nic.

Dlaczego nie chcesz poznać smaku bliższego podążania za Jezusem w tym czasie wielkiego postu? «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!» (Mk 1,15). Zapragniemy zacząć wielki post na kolorowo, wielki post, który będzie próbą rozwinięcia pięknego słowa „przymierze”, i to aż 40 razy.

Posłuchajmy naszego brata Wawrzyńca dającym wyraz swojemu postanowieniu: „Nie trzeba być zawsze w kościele, żeby przebywać z Bogiem; możemy zamienić nasze serce w oratorium, do którego od czasu do czasu odejdziemy, żeby tam z Nim rozmawiać - łagodnie, pokornie i z miłością. Wszyscy są zdolni do tych poufnych rozmów z Bogiem, jedni bardziej, inni mniej. On zna nasze możliwości. Rozpocznijmy; być może oczekuje On od nas jedynie wspaniałomyślnego postanowienia” (List 9).





## 2. Pozwolić się wyrzeźbić Bogu

Brat Wawrzyniec w liście skierowanym do kierownika duchowego pisał:

Niekiedy czuję się jak kamień przed rzeźbiarzem, który chce z niego zrobić figurę; stając w ten sposób przed Bogiem, proszę Go, żeby ukształtował w mojej duszy swój doskonały obraz i całkowicie upodobnił mnie do siebie (List 2).

Poczuć się jak kamień przed rzeźbiarzem, który chce z niego zrobić figurę.

Ta uwaga naszego brata Wawrzyńca stanie się dla nas wyznacznikiem postępowania podczas najbliższego Wielkiego Postu. Pozwolić Duchowi Świętemu pozostawić w nas ślady Miłości i Miłosierdzia Boga za pośrednictwem sakramentów, szczególnie Eucharystii i Pojednania, nie zapominając o Słowie Bożym: naszej podporze w wędrówce przez te 40 dni.

Jak kamień w rękach rzeźbiarza, pozwolić się kształtować Bogu. To wielkie przedsięwzięcie, wymagające wytrwałości, czasem śmiałości, ale nade wszystko woli codziennego przyjmowania tego Bożego działania. On chce, aby Jego dzieci nawróciły się, by pokochać Go wreszcie i iść Jego śladem, nie w nużącej i banalnej powtarzalności, ale w pięknie każdego „dziś” naszej egzystencji.

To echo propozycji, z jaką Bóg zwrócił się już do proroka Jeremiasza: «Wstań i zejdź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa». Zstąpiłem więc do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole. Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi. Wtedy Pan skierował do mnie następujące słowo: «Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? - wyroczenia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku» (Jer 18, 2-6).

Zarówno rzeźbiarz, jak i garncarz, obie figury przedstawiają taki sam sposób działania Boga względem każdego z nas. W tym wielkopostnym czasie Bóg otwiera przestrzeń „stwarzania na nowo”, aby ukształtował w nas swój obraz. Od pierwszych stronic Biblii, w Księdze Rodzaju, widzimy Boga przy pracy, szczególnie przy stwarzaniu człowieka: Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą (Rdz 1,7). Rzeźbić, modelować,

formować... mało znaczy to, jakich użyjemy słów. Rzeczywistość jest ta sama: Bóg przychodzi, aby odnowić w nas swój wizerunek, który być może zniekształciły minione dni, tygodnie czy lata. Dociera do nas w naszej codzienności, jakkolwiek ona jest. Słuchajmy zatem Jego wołania: Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto postyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną (Ap 3,20). Usłyszmy Go? Odważymy się otworzyć? Dlaczego nie! Bóg nas zaprasza i oczekuje naszej odpowiedzi. Nie jest sędzią, który staje przed drzwiami, aby się z nami rozliczyć. Jest przyjacielem, który jedynie tego pragnie: ofiarować nam swoją miłość i miłosierdzie. Dlaczego mielibyśmy Go odepchnąć? Brat Wawrzyniec od Zmartwychwstania posłuży nam pomocą i wsparciem.

Wawrzyniec od Zmartwychwstania, podczas całej tej wielkopostnej wędrówki, prędko wzbudzi w nas regularnie powtarzające się pytanie: Jak pozostać przy Bogu podczas całego dnia, jak podtrzymać wrażliwość na Jego obecność? Ten sam nasz karmelitański brat udzieli też i odpowiedzi: Praktyką najbardziej świętą, najbardziej powszechną i najbardziej konieczną w życiu duchowym jest trwanie w obecności Boga. Trwać w Jego obecności oznacza znajdować sobie upodobanie w Jego boskim towarzystwie i przyzwyczajając się do przebywania z Nim, mówiąc do Niego pokornie i czule, rozmawiając z Nim w każdym czasie, w każdej chwili, bez określonych zasad czy ograniczeń czasowych, szczególnie zaś w czasie pokus, cierpień, oschłości, niesmaku, a nawet niewierności i grzechów (Maksymy duchowe, 6).

Słowo Boże pięciu wielkopostnych niedziel i pisma brata Wawrzyńca wyznaczają naszą drogę... Kto ma uszy, niechaj postyszy, co mówi Duch do Kościołów... będzie powtarzał autor Księgi Apokalipsy. Wszystko opiera się na tym. Idźmy, słuchajmy i pozwólmy pracować Mistrzowi. Przychodzi aby nas na nowo stworzyć. Przychodzi, by wyrzeźbić w nas swój wizerunek.

br. Didier-Joseph Caullery, ocd (Klasztor Avon)



### 3. Modlić się każdego dnia tygodnia z bratem Wawrzyńcem

#### Poniedziałek - 19 lutego

Nasze zadowolenie zależy nie od spełniania naszych dzieł, lecz od wykonywania dla Boga tego, co zwyczajnie czynimy dla siebie samych. (Rozmowy, 44)

Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz! (Księga Kapłańska 19, 2)

Panie, Ty wiesz, że dla mojego uświęcenia mam tylko dzień dzisiejszy. W szkole codzienności uczę się kochać tak, jak będzie się kochać w Niebie.



#### Wtorek - 20 lutego

Wtorek - 20 lutego Nie doradzam Matce, aby wiele rozprawać podczas modlitwy, albowiem długie rozprawy są często okazją do błędzenia. (List 7)

Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpraw zanim Go poprosicie. (Mateusz 6, 7-8)

Jakie jest największe pragnienie mojego serca? Powierzam je Panu będąc pewnym, że modlą się ze mną Święci i że również bracia i siostry mogą wspierać mnie swoimi modlitwami.



#### Środa - 21 lutego

Cóż może być bardziej miłego Bogu niż porzucenie w ten sposób, tysiące razy w ciągu dnia, wszystkich stworzeń, aby się wycofać i adorować Go w swoim wnętrzu? (Maksymy duchowe 9)

Niech żarliwie wołają do Boga! Niech każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą [popęłnia] swoimi rękami. (Księga Jonasza 3, 8)

Panie, łagodny i pokorny sercem, uczynź serce moje według serca Twojego.



#### Czwartek - 22 lutego Katedry Św. Piotra

Trzeba karmić swoją duszę wzniosłą ideą Boga, a należenie do Boga sprawi nam wielką radość. (Rozmowy, 4)

Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jana! (Mateusz 16, 17)

Poproszę Boga, by ukazał mi swoje oblicze; "Poznanie jedyne prawdziwego Boga, i tego, którego On posłał, Jezusa Chrystusa, jest życiem wiecznym", pisze święty Jan. Radość!



#### Piątek - 23 lutego

Ta Boża obecność, sprawiająca nieco kłopotów początkującym, wiernie praktykowana, potajemnie wywołuje w duszy cudowne efekty, ściągając na nią obfitość łask Pana i niepostrzeżenie wiedzie ją ku temu prostemu spojrzeniu, ku miłosnemu widzeniu Boga wszędzie obecnego, które jest najświętszym, najtrwalszym, najprostszym i najskuteczniejszym sposobem modlitwy. (Maksymy duchowe, 31)

Dusza moja oczekuje Pana bardziej niż strażnicy poranka. (Psalm 129, 6)

Praktykowanie obecności Boga wymaga zaangażowania i wierności... w jakim punkcie jestem? Co w mojej codzienności pomaga mi w poszukiwaniu Pana?



#### Sobota - 24 lutego

Trzeba rozpoznać Boga głęboko w nas obecnego, zwracać się do Niego w każdej chwili, aby prosić Go o pomoc, aby uznać Jego wolę w sprawach wątpliwych, a dobrze wykonywać te, co do których nie mamy wątpliwości, że domaga się ich od nas... (Rozmowy, 42)

A ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie. (Mateusz 5, 44-45)

Panie, ty nie oczekujesz od nas zachowania tysiąca przepisów, ani tysiąca wysiłek; ale jedynie tego, byśmy miłowali Ciebie i bliźniego. Nie jest to jednak takie proste: Ty sam bądź moją podporą.

